

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 30 „
 Za nadanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 marek.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Oj objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Makrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Ewangelio-katolickie: Dziś: Znaleź ś. krzyża. Jutro: Florjana męcz. Pojutrze: Piusa V. pap.	Grecko-katolickie: Czwetwer welyki. Piatok Welyki. Subota welyka.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i guszcze.	Wschód słońca o 4 g. 32 m. Zachód „ o 7 g. 20 m. Barometr 762. Pogoda.
--	--	--	---	--

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dwutygodnik literacki *Buch* otrzymają prenumeratorowie Kurjera lwowskiego za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Koło polskie w sprawie wniosku ks. Liechtensteina.

Jak zwykle, tak i tym razem pisma polskie dowiadują się dopiero z dzienników niemieckich o brzmieniu „zastrzeżenia” Koła polskiego w sprawie głosowania za wnioskiem ks. Liechtensteina przy pierwszym czytaniu.

Deklaracja ta opiewa, jak następuje: „Głosując za wnioskiem ks. Liechtensteina czynimy to według dawnego zwyczaju, że wszystkie wnioski, dopuszczalne pod względem prawnym i moralnym, a wychodzące z łona większego stronnictwa w pierwszym czytaniu przyjmujemy. Tak postąpiliśmy z wnioskiem Coroniniego, który odbiera parlamentowi ważne prawo, jak niemniej z wnioskiem Scharschmida; tembardziej głosować nam wypada za wnioskiem sprzymierzonej partji — i tym sposobem postąpimy zupełnie według najliberalniejszych pojęć, aby dać możność i wyznawcom innych zapatrywań wygłosić swoje argumenty i powody. Byłby jednak każdy w błędzie, jeżeli z tego powodu sądził, że zgadzamy się z treścią wniosku ks. Liechtensteina. Uważamy go za szkodliwy dla naszego kraju, szczególnie przepisy dotyczące wyznaniowej szkoły, ponieważ w obecnych stosunkach gorliwe duchowieństwo ma szerokie pole w kierunku religijnego wychowania do działania.

Dalej przyjęciem tego wniosku uniemożliwilibyśmy naszą pracę, takim mózolem rozpoczętą, w kierunku assimilacji żydowskiej ludności, która między nami żyje, pod względem językowym i socjalnym.

W końcu wniosek ten nadaje duchowieństwu prawo wspólnego nadzoru nad szkołami, bez określenia granicy jego, a na co my się zgodzić nie możemy. W tej myśli, będziemy głosować za odesłaniem wniosku do komisji.

Mimo przyjęcia tego zastrzeżenia przez Koło, jest prawdopodobnem, że dziesięć głosów polskich zabraknie przy głosowaniu. Mianowicie donoszą z Wiednia, że pp. Gniewosz i dr. Karol Lewakowski oświadczyli, że pod żadnym warunkiem nie będą głosowali za odesłaniem wniosku i p. Szczepanowski odjechał do Anglii na dwa tygodnie — dalej mają się wstrzymać od głosowania: dr. Rosenstock, dr. Rappaport i dr. Bloch, jakoteż tych czterech posłów, którzy na ostatnim posiedzeniu Koła nie głosowali za wnioskiem dr. Bobrzyńskiego, mianowicie pp.: dr. August Lewakowski, Niemczynowski, Bartoszewski i Romaszkan.

Na podstawie dokładnego obliczenia wszystkich głosów Izby, wniosek Liechtensteina nie przeszedłby bez tych 10 głosów polskich.

Zdaje się przeto, że nastąpi nowe reasumowanie sprawy w Kole, aby pozyskać przynajmniej tych, którym zależało na tem, ażeby deklaracja została w Izbie odczytana, a nie jak chciał p. Bobrzyński, żeby p. Hausner tylko w myśl zastrzeżenia przemawiał.

Wniosek Liechtensteina przyjdzie zaraz po budźcie na porządek dzienny Izby, tj. mniej więcej około 10. bm.

Z rozpraw budżetowych.

W debacie nad etatem ministerstwa oświaty zapisali się do głosu przeciw: Krzepak, Dumreicher, Bendel, Vergani, Hevera, Bertolini, Hallwich, Garnhaft, Heilsberg, Gregr, Voinowicz; za: Herold, Rieger, Klunn, Ozarkiewicz, Mathon, Finhera, Adamek, Mandyczewski, Skożalik i Hajek Maks.

Posel Krzepak jako reprezentant chłopów niemieckich oświadcza, że wniosek szkolny Liechtensteina skierowany jest przeciw ludowi wiejskiemu i wymierzony na jego ogłupienie. W miastach tak prędko nie pójdzie, jak po wsiach. Mowca zwraca się przeciw rządowi, który uważa za niegodny zaufania ludu. Dotychczas lud użalał się, że od rządu obecnego nie dobrego nie otrzymał. Teraz grozi coś gorszego: cały naród przejęty jest trwogą, że rząd odbierze mu i to dobro, jakie mu jeszcze pozostało — wolną szkołę ludową. Dość mamy walk w Austrii, politycznych, narodowych i partyjnych, które uniemożliwiają zdrowy rozwój ekonomiczny i rujnują naszą ojczyznę. Teraz przychodzi jeszcze jedna, najcięższa walka, walka o szkołę, w której idzie o życie lub śmierć dla ludów austriackich pod względem umysłowym. W takiej walce każdy człowiek z charakterem musi się natychmiast, bez wahania zdecydować, gdzie stoi, czy walczy za czy przeciw.

„Jako prosty chłop muszę tu powiedzieć: jest to hańba, że jesteście zmuszeni tracić siły na walkę o to, co dla narodu rozumie się samo przez się. Wielcy panowie powinni się wstydić występować z takimi planami przeciw oświacie ludu, powinni się wstydić wyciągać ręce na nieprzedejawnione prawa ludu. I któż to czyni? Wielcy panowie, księżęta i magnaci. Pytam się: jest to słuszność? Dla czego ci panowie nie chcą pozostać w spokoju szkołę ludową? Przecież oni swoich dzieci do niej nie posyłają. Coby też oni powiedzieli, gdyby lud powstał i silną ręką naruszył te prawa czyli raczej te przywileje, które ci panowie ze swego stanowiska uważają za swe nietykalne prawo? Są to ci sami panowie, których przodkowie niegdyś uciskali lud siłą i mieczem. Dziś przez wstyd czynić tego nie można. Pancerze i helmy zniknęły, tylko ostrogi pozostały i zabłąkują się nieraz nawet tu do parlamentu (ogólna wesołość — był to przytyk do Liechtensteina, który nieraz przychodzi do parlamentu z ostrogami). Dziś od ludu po największej części nie już wziąć nie można, bo wielcy panowie wzięli już dawniej co było można. Majątek i dobrobyt chłopski wysłali oni już dawniej, chłop, mieszczanin i rzemieślnik cierpią dziś nędzę. Ale żądcę rabunku i panowania odziedziczyli ci panowie po przodkach, ta leży w ich krwi, i dla tego chcą oni z jedynym pozostałym jeszcze umysłowym

wym skarbem ludu uczynić to samo, co ich przodkowie czynili z jego dobrem materialnem. „Panowie ci krzyczą ciągle o korupcji, o podkopaniu i rozdrobieniu ziemi. Cześć wszystkiemu, co dobre, ale to, co ci wielcy panowie i ich zwolennicy (wskazuje na ławki deutschnacjonalów) chcą teraz uczynić ludowi pod względem umysłowym, w kwestji szkolnej — to jest najgorsza korupcja, korupcja wiedzy.

Pos. Tuerk: O kim pan to mówisz?

Pos. Krzepak: O tych, którzy będą popierać wniosek Liechtensteina.

Pos. Tuerk: Czy myśmy go już poparli? Jak pan możesz o tem mówić? To bezczelność!

Pos. Krzepak: To się pokaże.

Prezydent (dzwoniąc). Upominam galerje, żeby się zachowały spokojnie.

Pos. Krzepak: W piśmie świętym stoi: po czynach poznacie ich.

Pos. Tuerk: Bezczelność niesłychana!

Prezydent: Proszę nie przerywać mowy!

Pos. Krzepak: A panowie klerjali stoją po nad tą całą walką ze złożonymi rękoma. Cięższą się nią i kiwają głowami. Moi panowie! Wkrótce minie 1900 lat od tego czasu, kiedy Chrystus odnowił społeczeństwo ludzkie wzniosł nauką o braterstwie i humanitarności. A przecież dziś smutnym faktem jest, że wielka część zwiastunów Jego słowa nie może być uważaną za prawdziwych przyjaciół ludu, i to z własnej winy. Nie ludźcie się, panowie, skutki takiego postępowania będą bardzo smutne! Lud niemiecki nie zniesie naruszenia jego szkoły. Nie powołujcie się na petycje za wnioskiem Liechtensteina. Słyszeliśmy tutaj z ust p. Poscha, ile tam prawdy w tych petycjach, ale i to pozostawiając na boku, wy wszyscy, którzy zastępujecie owe okolice, wiecie aż nadto dobrze, jak ciemno jest w dolinach alpejskich, ciemno w chałupach i ciemno w głowach mieszkańców. Ale wy, umysłowo wyżej stojący, wykształceni, nie powinniście ten lud bezserdecznie wyzyskiwać, przeciwnie, powinniście go podnosić i oświecać.

„Mamy tu między sobą kilku weteranów z r. 1848, którzy wówczas już walczyli za wolność narodów. W ich liczbie znajduje się sędziwy przywódca narodu czeskiego, który od dawna walczył za narodowe, ekonomiczne i umysłowe podźwignienie swego narodu. A gdzie on dziś? W świątce księcia Liechtensteina, w oczywistej sprzeczności z istic wolnomyślnym i postępowym duchem, jaki wbrew wszelkim zaprzeczeniom ożywia większość narodu czeskiego. Jeżeli to nieprawda, to dr. Rieger ma po mnie głos — będzie mi bardzo przyjemnie, jeżeli temu zaprzeczy i wyczyta „pater noster” Liechtensteinowi.

„Wielcy panowie uważają siebie zawsze za najlepsze podpory tronu. A przecież dla panujących nie jest to rzeczą obojętną, nad jakim narodem panują. Im wyżej umysłowo stoi ten naród, tem świetniejsze i silniejsze jest ich panowanie. Skądże to pochodzi, że wielcy panowie w Austrii są w tym względzie wręcz odmiennego zdania? Pochodzi to z dwóch przyczyn. Po pierwsze: największa część arystokracji austriackiej zaciągnęła się w służbę kościoła. W Niemczech wielka część wysokiej szlachty służy w armji, i to się bardzo przyczyniło do skonsolidowania potęgi Niemiec. U nas największa część wysokiej szlachty znajduje się w czynnej służbie nie u najjaśniejszego cesarza austriackiego, ale u papieża rzymskiego. W



tem cała różnica. Po drugie: panowie ci nie chcą rozumieć ze względów samolubnych. Bo na czemże spoczywają wszystkie wygody ich stanowiska? Oczywiście, że na przywilejach. A przywileje niekną w miarę szerzenia się oświaty, i dla tego panowie ci wszelkimi sposobami walczą za oświecenie narodu.

„Z czystym sumieniem mogę powiedzieć: wszyscy ci wlecy panowie i ich zwolennicy, którzy się teraz zbroją do walki przeciw szkole ludowej, są daleko gorsi od żydów, na których tak wyrzekają. Bo chociaż żydzi stanowią wielką potęgę w Austrii, to przecież nigdy nie podnosili ręki na zgębienie szkoły ludowej, chociaż żydom możnaby się nie dziwić, gdyż w walce o byt i o pieniądze korzystniej by im było mieć przed sobą lud ciemny i nieoświecony.

Jedną tylko mamy nadzieję w tej chwili. Gdy niedawno pewna ilość polskich posłów w tym parlamencie stawiała zacięty opór w pewnej bardzo ważnej sprawie, opór ten został złamany przez wyższą potęgę w chwili gdy mógł stać się niebezpiecznym (dla kogo? Red). Nie było to parlamentarnemu, ale stało się. Mamy patriotyczną nadzieję, że i tym razem, gdy dojdzie do ostateczności, gdy niebezpieczeństwo dla narodów Austrii będzie najgroźniejsze, gdy rozchodzić się będzie o rzecz daleko ważniejszą, niż gorące napoje, ta sama wyższa ręka w miarę się w tę sprawę w kierunku dobroczynnym.

Z mowy dr. Herolda wyjmujemy następujące ustępy: Trzema głównymi zasadami kieruje się pan minister Gautsch w swojej polityce wychowawczej: 1. Absolutyzm i biurokracja. 2. Ograniczenie wykształcenia szkolnego przez podrożenie nauki i zwijanie istniejących zakładów szkolnych. 3. Wynarodowienie i germanizację szkoły. Pod względem ilości szkół średnich stoi Austria niżej od Węgier. Dla biednej młodzieży szkoły zostały zamknięte. Zarząd szkolnictwa spoczywa w rękach zdeklarowanego reakcjonistę i nieprzyjaciela szkoły. Podczas podróży swej inspekcyjnej w Czechach, pan minister interesował się tylko tem, czy dzieci uczą się także po niemiecku. W kierunku swoich rozporządzeń ministerjalnych nie dotrzymał p. Gautsch żadnych przyrzeczeń ani umów. We Wiedniu nie może jedyną prywatną szkołą ludową otrzymać prawa publicznego zakładu — podczas gdy w Czechach niemieckie szkoły „Schulvereinu“ natychmiast do prawa otrzymują. Numerus clausus zastosowuje minister Gautsch wobec sławiańskich szkół średnich, wobec sławiańskich nauczycieli, sławiańskich dzieci, sławiańskich książek szkolnych — we wszystkim co dotyczy Słowian. (Posel dr. Vaszaty: Tylko nie względem podatku! Huczne oklaski i wesołość na prawicy). Dalej zarzuca dr. Herold ministrowi *gwalt, absolutyzm i germanizację*. Pragnie on stworzyć ze wszystkich narodów, jeden niemiecko-austriacki naród, którego pradziadem chce zostać p. Gautsch, minister oświecenia. Powiadają, że p. Gautsch ma być dzieckiem protekcyjnym i uczniem Schmerlinga. Muszę przypomnieć, co Schmerling w swoim programie w r. 1860 powiedział; „Uważam za pierwszy obowiązek rządu, ażeby szlachetne dążenie wszystkich narodów do wyższego wykształcenia wspierał. Rząd nie może mieć najmniejszej intencji zrażania którejkolwiek narodowości, a to w przekonaniu, że każdy obywatel tembardziej przywiązuje się do ojczyzny, ile jego narodowość nie tylko jest mu zapewnioną, ale i rozwój jej wspierany (dr. Vaszaty: *Zostało tylko na papierze!*). Gdyby przynajmniej tego był się p. minister oświecenia od swego nauczyciela nauczył. On jednak wszystko uczynił, aby narody zrazić, i to jest jedyne — co się p. ministrowi w zupełności udało. (Oklaski z prawicy). Nietylko polityczną niechęcią, niezadowolaniem i nieprzyjaźnią przepełnione są serca milionów ludów austriackich — ale prawdziwą *nienawiścią!* (Tak jest! — z prawicy). Jeżeli p. minister nie jest ślepy, to zapewne wie o tem, że rola jego w tym parlamencie już skończona! Jeżeli panu prezydentowi ministrów na tem zależy, jeżeli to do programu jego należy, ażeby minister oświecenia swoją pracę rozkładową w ministerstwie dalej prowadził, — a większość parlamentu, na której się ministerstwo opiera dalej oszukiwał i obrażał; — jeżeli to do jego programu należy, ażeby minister oświecenia ciągle stwarzał przesilenia parlamentarne, — to wówczas możemy się tylko tem pocieszyć, że my i narody austriackie także i obecne ministerstwo przeżyją. A jeżeli dziś nie uda nam się jeszcze

tego ministerstwa obalić — to jednak pamiętajmy o niezaprzeczonej prawdzie: *Duma przyprowadziła już wielkich mężów do upadku, ona doprowadzi tego małego, maluczkiego ministra również do upadku!* (Huczne oklaski i brawa na prawicy).

Naukowa działalność ś. p. Zygm. Wróblewskiego.

Z imieniem przedwcześnie dla nauki zgasłego profesora łączy ogół zwykle tylko skroplenie gazów. Rzeczywiście na polu skroplenia gazów oddał ten uczony wielkie nauce usługi, przyczynił się do sławy imienia polskiego, które na polu fizyki dotąd nie znalazło głośniejszych przedstawicieli. Dopiero Wróblewski dał poznać światu, że i u nas Polaków fizyka istnieje.

Skroplenie gazów rzeczywiście jest największą zasługą ś. p. Wróblewskiego, jakkolwiek zasługą nie jedyną. Już poprzednio ś. p. Wróblewski, pracując za granicą jeszcze, ogłosił pracę o dyfuzji gazów w roztworach, w płynach — na którą cały świat naukowy i ze względu na jej treść doniosła i ze względu na stronę eksperymentalną musiał zwrócić uwagę. Ta jedna praca już kazala oczekiwać w początkującym wtedy fizyku znakomitego badacza, co się też wkrótce sprawdziło.

Kwestja skroplenia gazów, tyle doniosła dla teorii wielu nauk, tyle ciekawa ze strony eksperymentalnej, już dawno zajmowała umysły, uwagę chemików, fizyków i matematyków. Chemik angielski Faraday pierwszy skroplił takie gazy jak amoniak, chlor i to zupełnie na odmiennych, niż późniejsi uczeni zasadach; mianowicie pewne ciała stałe nasycał amoniakiem, chlorem, zatapiał do rury zgiętej i ciało stałe, zawierające gaz, ogrzewał. Wtedy gaz z ciała stałego wydzielal się i własnym ciśnieniem zgęszczał na płyn. Gazy użyte przez Faradaya zgęszczały się dosyć łatwo pod ciśnieniem kilku lub kilkunastu atmosfer. Te gazy też uważano za gazy nie do skroplenia tj. takie, które można zamieniać na płyn. Wtedy też powstało pojęcie gazów stałych, których nie będzie można zamienić na płyn. Pojęcie to gazów stałych przyjmowane było powszechnie do ostatnich czasów i dopiero w ostatnich 10 latach całkowicie obalonym zostało, do czego znakomicie przysłużył się i ś. p. Wróblewski.

Z gazów stałych pierwszy kwas węglowy, CO₂ został skroplony w Wiedniu przez doktora medycyny Natterera sposobem, którym się później posługiwali i posługują wszyscy fizycy.

Jeżeli Cailletet, Jamin itp. czynią zarzut Wróblewskiemu, że w badaniach swych posługiwał się metodą Cailleteta, to również tenże sam zarzut postawić można Cailletetowi i całej szkole francuskiej, że posługiwała się metodą Natterera, gdyż istotnie pomiędzy sposobami Natterera, Picteta, Cailleteta i Wróblewskiego zasadniczych różnic nie ma, są tylko małe zmiany i udoskonalenia w budowie przyrządów. Pomysłowość jednak w tych małych zmianach, użycie ciał oziębiających, oddały ś. p. Wróblewskiemu znakomite usługi, uwieńczyły jego prace nadspodziewanymi rezultatami, jakich dotąd na tem polu żaden fizyk nie otrzymał.

Do zgęszczenia kwasu węglowego przez Natterera potrzeba było już kilkudziesięciu atmosfer, zatem znacznie więcej niż w doświadczeniach Faradaya.

Okolo 1878 r. kwestja zgęszczenia gazów zajmują się niezależnie Raoul Pictet w Genewie, Cailletet w Paryżu. Kiedy Natterer nic więcej dla nauki, prócz zgęszczenia kwasu węglowego, nie uczynił — Pictet i Cailletet całym szeregiem prac bardzo precyzyjnie wykonanych i przeprowadzonych zgęścili cały szereg gazów, które dotąd za niezgęszczalne były uważane. Zgęszczenie to jednak było przeprowadzone na małą skalę tylko i nie objęło wszystkich gazów, nie objęło powietrza, nie objęło wodoru, który po badaniach Cailleteta nawet przez pierwszorzędných uczonych uważano za niezgęszczalny. Profesor Mendelejew, słynny chemik i fizyk w swych wykładach utrzymywał i głosił, że wodoru nie uda się ludziom zgęścić.

Zdanie to petersburskiego profesora wobec faktów wkrótce upaść musiało. Cailletet i Pictet do zgęszczenia gazów używali kolosalnie wielkich ciśnień, a mimo to w niektórych razach zupełnie zgęszczenia nie otrzymali, nie otrzymali niektórych gazów w t. zw. stanie statycznym tj. w stanie zwykłego, okiem dostrzegalnego płynu.

Jeżeli poddać gaz silnemu ciśnieniu, a potem raptownie ciśnienie zmniejszyć, wtedy przez rozszerzenie gazu następuje mocne oziębienie jego i część gazu może być zamienioną w krople płynu lub nawet ciała stałe — bezpośrednio z gazu, zatem z pominięciem jego przejścia w stan płynny. Taki stan zgęszczonego (a nieskroplonego jeszcze) nazwano dynamicznym. Otóż Cailletet niektóre gazy miał tylko w stanie dynamicznym, a Wróblewski dopiero utrzymał je w stanie statycznym, na większą skalę, w stanie płynu — i to jest kolosalną, a niezaprzeczoną zasługą Wróblewskiego. W polemice, jaka się wywiązała między Wróblewskim, Cailletetem, Jaminem itd. Wróblewski odniósł zupełne zwycięstwo.

Sami Francuzi oddali mu sprawiedliwość wreszcie (Dumas), a nawet rosyjscy uczeni brali go w obronę w polemice z Jaminem (Aleksiejew — w Kijowie). Zasługuje na uwagę broszura bardzo ciekawa, napisana przez Wróblewskiego po francusku „Comment l'air a été comprimé“, dotycząca historii skroplenia gazów.

Wróblewski znał doświadczenia Cailleteta, przypatrywał im się, czego mu Francuzi nie zapomnieli, ale po przejściu do Krakowa udoskonalił je i znakomicie naprzód posunął. Z tego nikt sumiennie rzeczy pojmujący, zarzutu zrobić mu nie może. W Krakowie ś. p. Wróblewski wspólnie z p. Olszewskim podjęli kwestję zgęszczenia gazów i prace ich odtąd ukazują się w rocznikach akademii wiedeńskiej, paryskiej, krakowskiej; później prace te ukazują się pod oddzielnymi nazwiskami; uczeni ci rozeszli się. Nie ulega wątpliwości, że ś. p. Wróbl. wyprowadził p. Olszewskiego na arenę naukową, że poprzednio świat o nim nie słytał, że prace jego dotychczasowe były podrzędnej wartości — smutna rzecz, że p. Olszewski zapragnął na pierwszym miejscu w druku figurować i z tego powodu musieli się rozjechać. Jeszcze przykrzejszym i bardziej ujemnym jest fakt, który tajemnicą nie jest, że po pierwszym wypadku, jaki przed kilku laty spotkał Wróbl. jeden z jego uniwersyteckich kolegów wpadł rozpromieniony do pracowni chemicznej z wyrazami „Chwała Bogu Wróblewskiego djabli wzięli“.

W r. 1883 pod wspólnym nazwiskiem figurują w rocznikach akademii wiedeńskiej 2 prace *Ueber die Verflüssigung des Sauerstoffes und die Erstarrung des Schwefelkohlenstoffes und Alkohols*. W pracy tej chodziło nie o zastosowanie kolosalnych ciśnień, lecz bardziej o osiągnięcie nader niskich temperatur. Przez zastosowanie skroplonego etylenu jako ciała oziębiającego tlen, zdołano ten ostatni dosyć łatwo skroplić na zupełny płyn. Jeżeli w skroplony etylen zanurzyć rurkę z tlenem i płynny etylen naraz raptownie w gaz zamienić, wtedy osiąga się nadzwyczaj mocne oziębienie rurki z tlenem, tak, że już tlen niewielkiem ciśnieniem łatwo skroplić można. Obniżenie temperatury przy użyciu etylenu dochodzi do *minus* 136°C. Wróblewski okazał, że do skroplenia tlenu wymaga się

przy — 131,6°C	ciśn. 26.5	atmosfer
— 133,4	24.8	„
— 135,8	22.5	„

Otrzymany tlen płynny był bezbarwny, przezroczysty tak, jak skroplony Natterera kwas węglowy. Płyn ten jest bardzo ruchliwy, tworzy wyraźny menisk (łagodkę), co jest nieodzownym świadectwem obecności płynu w rurce. Przy okazji tej pracy dowiódł Wróblewski, że siarczek węgla krzepnie przy —116°C, absolutny alkohol przy —129°C. Zatem na termometry używane być nie mogą.

Drugą pracą, pod wspólnym też nazwiskiem ogłoszoną jest *Ueber die Verflüssigung des Stickstoffes und des Kohlenoxydes*. Po zupełnym skropleniu tlenu zajął się Wróblewski z p. Olszewskim skropleniem azotu i tlenku węgla, CO. Oba te gazy o wiele trudniej zgęszczają się od tlenu i prób wstępnych trudno było orzec, który z nich łatwiej się skrapla. Przy minus 136°C i ciśnieniu 150 atmosfer, ani azot ani tlenek węgla jeszcze się nie zgęszcza, gdy tymczasem tlen jużby się w tych warunkach dawno był zgęścił. Przy użyciu —136° i 150 atm. ciśnienia, po raptownym zmniejszeniu ciśnienia w rurce z azotem widocznym jest wrzenie, burzenie się, podobnie jak w doświadczeniach Natterera z kwasem węglowym. Z tlenkiem węgla wrzenie takie jest mniej wyraźnym. Jeżeli ciśnienie nad gazem zmniejszać niezbyt raptownie, aż do 50 atmosfer, wtedy i azot i tlenek węgla zamienia się na płyn, okazuje się wy-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skutecznają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

a potem ra-
przez rozsze-
bienie jego i
kropki plynu
io z gazu, za-
stan plynny
onego jeszcze)
lletet niektore
ym, a Wróblewski
ie statycznym,
— i to jest
Wróblewski
między Wró-
Wróblewski

prawidłowości
uczeni brali
(Aleksejew—
oszuza bardzo
tego po fran-
mé", dotyczą-

ia Cailleteta,
ncuzi nie za-
wa udoskona-
Z tego nikt
u zrobić mu-
wski wspólnie
ęszczenia ga-
w rocznikach
owskiej; po-
dzielniemi ra-
e ulega wpa-
il p. Olszew-
ednio świat o-
czasowe były
cz, że p. Ol-
jesju w druku
i się rozjeść.
ujemnym jest
oo pierwszym
otkal Wróbl-
w wpał roz-
j z wyrazami
wiskiem figu-
kiej 2 prace
fes und Alkohols.
wanie kolosal-
nie nader
nie skroplone-
tlen, zdolano
zupelny plyn.
urkę z tlenem
raz zamieniać
ne oziębienie
elkiem ciśnie-
nie tempera-
zi do minus
roplenia tlenu

W 1885 r. Wróblewski ogłasza dwie obszernie i znakomite prace: *Ueber den Gebrauch des siedenden Sauerstoffs, Stickstoffs, Kohlenoxyds, sowie der atmosphärischen Luft als Kältemittel*, do pracy tej dołączony jest rysunek aparatu przez uczonego używanego; — druga praca nosi tytuł: *Ueber das Verhalten der flüssigen atmosphärischen Luft*. W pracach tych przedewszystkiem jak najdokładniej opisano używany sposób badania, zmieniono badania tak, że pewną ilość tlenu można było utrzymać przez 1/4 godziny pod ciśnieniem atmosferycznym, albo w próżni nawet, zastosowano nowy klasyczny sposób mierzenia bardzo niskich temperatur, poznaczano t. zw. temperatury krytyczne dla całego szeregu gazów i odpowiednie ciśnienia krytyczne. W drugiej pracy o zachowaniu się powietrza pod ciśnieniem, udało się Wróblewskiemu skroplić powietrze całkowicie; przytem spostrzegł on bardzo ciekawy fakt, że skroplone powietrze rozkłada się na dwie warstwy plynu, różniące się swoją gęstością i dość wyraźnie odgraniczone. Warstwy te analizowane przez p. Aleksandrowicza okazały niejednostajną zawartość tlenu; warstwa dolna zawierała 21.5% tlenu, górna 18.6% tlenu. Tem, jak również mniejszą ciężkością azotu objaśnia się rozdzielenie plynu na dwie warstwy. Zgęszczeniem powietrza zajmował się także Cailletet — lecz rozdzielenia na dwie warstwy nie zaobserwował, dopiero Wróblewski ten ciekawy fakt pierwszy spostrzegł. Zgęszczone powietrze na plyn jest zupełnie bezbarwnem. Przy przejściu gazu w plyn występuje charakterystyczna barwa żółta, pomarańczowa, czego przy innych gazach niezaobserwowano.

W r. 1886 ogłosił Wróbl. obszerną pracę treści teoretycznej, dotyczącą zmiany stanu ciała. Związek zachodzący przy pewnej temperaturze dla danego gazu między objętością a ciśnieniem może być wyrażony linią krzywą, nazwaną przez Andrewsa *izoterma* (ciśnienie/objętość) = izoterma). Badanie, graficzne przedstawienie izoterm, jest bardzo ciekawem, rzucającym światło na naturę ciała. *Jamin* zamiast objętości do rysowania izoterm używa gęstość tj. odwróconą objętość. W tym razie krzywe inaczej się przedstawiają. Wróblewski na miejsce pojęcia izoterm wprowadza inne pojęcie *izopyknotów* tj. krzywych równych gęstości. Jeżeli temperatura plynu lub gazu się zmienia, to trzeba zmienić ciśnienie, aby zachować ciału tę samą gęstość. Stosunek zmian temperatury do zmian ciśnienia wyrażają izopykny, krzywe przebiegające inaczej, niż izotermi Andrewsa lub Janina.

Pojęcie izopyknotów jest ogólniejszem, wyraża zmiany stanów ciała, prowadzi do wniosków, których nie obejmują izotermi, i które dotąd nie były wyrażane. Przy zastosowaniu izopyknotów do swoich spostrzeżeń przychodzi Wróblewski do bardzo ciekawych wyników, których tu ze względu na ich treść czysto-teoretyczną bliżej podawać nie możemy.

Oto są główne prace śp. Wróblewskiego. Prace doniosłe, ważne i ciekawe, prace trudne wymagające wiele czasu, wytrwałości i pomysłowości. Prace te zyskały sławę dla imienia polskiego, przeszły do ksiąg specjalnych, jak i podręczników szkolnych, a najznakomitsi uczeni oddają im pochwały i należne uznanie. Po za temi

pracami, są zapewne jeszcze inne, których na razie nie udało nam się zebrać, a które zapewne przez specjalistów-biografów należyte uwzględnione zostaną. Tu nawiasowo wspomnieć można o znakomitym odczycie, wygłoszonym w Krakowie o przedstawieniu brylowatości ciał na ekranach, a także o bardzo ciekawem studjum, drukowanem w *Kosmosie* pt.: „Współczesny stan fizyki we Francji“.

Ciekawą też była praca przez nas dotąd nie podana, o wodnikach kwasu węglowego, która zainteresowała chemików, i która ośmieliła zapewne chemika *Ballo* z Budapesztu do przyjęcia wodnego kwasu węglowego w jednej z wód mineralnych węgierskich.

W obec tak znakomitej nieboszczyka działalności, tem cięższą staje się strata jego dla nauki, tem trudniejszym będzie miała zadanie akademja przy obsadzeniu wakuującej posady.

Mimowoli nasuwa się pytanie, komu powierzyć opróżnioną katedrę, kto ją godnie podtrzyma? Jako kandydatów wymieniają obecnie: Boguskiego i Natansona z Warszawy i Witkowskiego ze Lwowa.

Boguski ukończył uniwersytet warszawski ze złotym medalem. Przez kilka lat był asystentem prof. Mendelejewa w Petersburgu, który w tym czasie zajmował się ściślnością gazów i sprawdzeniem prawa Mariotte'a, ogłosił pracę o szybkości reakcji chemicznych, która później przez zagranicznych uczonych była podejmowana kilkakrotnie. Wzbogacił literaturę fizyczną tłumaczeniem kilku dzieł angielskich, również i literaturę chemiczną.

Następnie patentował w Anglii sposób elektrycznego otrzymywania glinu; w ostatnich latach ogłosił kilka prac fizycznej i chemicznej treści po niemiecku; obecnie jest kierownikiem pracowni fizycznej przy warszawskim muzeum przemysłowem.

Jest to biegły mówca i nader zręczny eksperymentator — a połączenie fizyki z chemją obecnie staje się coraz pożądanem i płodne dla nauki może wydać rezultaty.

Natanson, krewny słynnego chemika, b. profesora b. szkoły głównej, ogłosił dwie prace eksperymentalne bardzo ważne i znakomite, a prócz tego kilka prac teoretycznych, z których okazuje się być biegłym matematykiem.

Witkowski, prof. politechniki lwowskiej, jest także również zdolnym fizykiem i biegłym matematykiem. Ogłosił kilka prac po niemiecku i kilka w rocznikach akademji krakowskiej. Podobno przed śmiercią śp. Wróblewski miał wyrazić zdanie, aby na jego miejsce powołano p. Witkowskiego — naszym zdaniem odpowiedniejszym byłby p. Boguski, jako człowiek bardziej energiczny, więcej rzutki i w badaniach swych śmielszy i polotniejszy. Zresztą godzi się także, aby politechnika lwowska nie była pozbawioną takiej znakomitej sily, jak p. Witkowski.

Listy z kraju.

Skole 1. maja. (*Los pogorzalców.*) Przy ogólnem narzekaniu na trudne warunki rolnictwa, przy zastojach tak w handlu jak w przemyśle, wśród groźnej i niepewnej konstelacji stosunków politycznych, przychodzi nam jeszcze co chwila słyszeć z różnych stron naszego biednego kraju o kłeskach powodzi, pożarów itp. Wiadomo, że 29. marca br. padło ofiarą strasznej powodzi, małe, malowniczo położone górskie miasteczko Skole, a połowa biednych mieszkańców, około 1000 ludzi zostało bez dachu i środków do życia. Wypróbowana już niejednokrotnie ofiarność publiczna i teraz dozwoliła zawiązanemu komitetowi ratunkowemu zaspokoić pierwsze potrzeby pogorzalców; zewsząd otrzymywaliśmy wiktuały, zboże, kartofle i odzienie, szczególnie mieszczanie z pobliskiego a niedawno podobną klęską nawidzonego miasta Stryja za pośrednictwem kupców pp. Lechickiego i Kosterkiewicza oraz brązownika p. Stupnickiego zaopatrują na razie nieszczęśliwych. Panowie ci zająwszy się gorliwie losem pogorzalców przysłali pożywienie a nawet święcone, chleb, ziemniaki, odzież itp. w znaczniejszych nawet transportach i własną ręką rozdali je pogorzalcem. Dyrekcja ruchu kolei państwowej we Lwowie z wszelką gotowością zezwoliła na bezpłatny przewóz do Skolego wszelkich posyłek do komitetu ratunkowego, za co jej się szczerze uznanie należy.

Otóż wielu już znalazło się ludzi liściowych, którzy serdecznie odczuli klęskę naszego miasteczka, a wedle wykazu składek co 15 dni przez komitet ogłoszo-

nego wynosi suma dotychczasowych datków 4200 zł. Czemu jednak jest ta kwota w porównaniu do ogromu szkody przez srogi żywioł w kilku godzinach wyrządzonej? Wszak 107 domów przeważnie nie asekurowanych i całe mienie ich mieszkańców legło w gruzach i w garstkę popiołu się zamieniło! Pozostałe domy nie są w stanie pomieścić całej ludności i pogorzalecy już od miesiąca dnie i noce spędzają na swych rumowiskach, czekając zmiłowania Bożego i chyba cudu jakiego, któryby im swe domki odbudować pozwolił. Całe zadanie komitetu ratunkowego skierowanem jest obecnie do pomocy w odbudowaniu miasteczka, każdy grosz szlachetną dłonią nadesłany, gromadzimy skrzętnie i dokładamy wszelkich starań, by pogorzalcem dostarczyć materiałów budowlanych.

Las miejski już jęczy pod toporami, wkrótce i cegielnia stanie, komisja budowlana przy pomocy inżyniera rady powiatowej pracuje nad regulacją ulic i placów, słowem wszystko się krząta, cała nieliczna inteligencja miasteczka z poświęceniem swego czasu i trudu pracuje nad powołaniem Skolego napowrót do istnienia, lecz niestety środki dotychczasowe są za szczupłe! Realności tutejsze niemając jeszcze ksiąg gruntowych nie mogą liczyć na kredyt hipoteczny, przeto jedynie wypłacone przez towarzystwa asekuracyjne wynagrodzenia około 40.000 zł. i dobrowolne dotychczasowe datki w sumie 4.200 zł. stanowią cały fundusz na pokrycie szkody przez pożar wyrządzonej, wynoszącej w domach 115.000 a w ruchomościach 47.000 zł.

Cyfry te wykazują dosadnie w jak trudnych warunkach znajduje się komitet ratunkowy, cały miesiąc mozolnej pracy, całe pasmo gorliwych zabiegów, okazuje się bezowocnem, albowiem prócz odezw we wszystkich czasopismach i wielu zagranicznych, rozpisano listy do wszystkich rad powiatowych, do wszystkich magistratów i zwierzchności gminnych, jakoteż do wszystkich osobistości wysokie zajmujących stanowiska i rozporządzających znacznymi kapitałami a wynikiem dotychczasowym tych wszystkich kroków, jest wspomniana wyżej suma zł. 4200, w co wchodzi już wspaniały dar cesarza w sumie 2000 zł., datek namiestnictwa 250 zł., gal. kasy oszczędności 300 zł., rady powiatowej stryjskiej 100 zł., teje prezesa br. Romaszka 100 zł., braci Groedel 500 zł., składka urządzona przez p. mecenasa Moszyńskiego 50 zł. i Wilhelma Poschingera 50 zł. i inne.

Komitet ratunkowy dla wyjątkowo biednych pogorzalców Skolego, zwraca się tedy ponownie do wszystkich liściowych serc z usilną prośbą o jak najliczniejszą a choćby i najdrobniejszą datki pieniężne. Panowie co mieszkacie w zbytkownych pałacach, wilach, dworach, oraz wszyscy, co zajmujecie wygodne domy w mieście i na wsi, pamiętajcie o nieszczęśliwych współobywatelach, którzy tylko za waszą pomocą chociażby małą lepiankę z najkonieczniejszym nakryciem, oraz niezbędne narzędzia do zapracowania na chleb powszedni osiągnąć zdołają.

Ci, którzy w Skolem zacerpnęli orzeźwiającego powietrza, co poprawili swe zdrowie nadwątłone życiem wielkomięjskiem przychodząc z najmniejszą pomocą do odbudowania Skolego, spłacań nietylko dług wdzięczności i spełnia obowiązek dobrego obywatela, ale nadto przyczynią się do tego, iż miasteczko nasze z popiołów powstawszy, czystsze i zdrowsze niż dotąd, da im na lato miłe i ożywcze pomieszczenie. Jeżeli jeszcze i dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie wyjedna nam u gen. dyrekcji w Wiedniu wolny lub przynajmniej niższy przywóz materiałów budowlanych, cc nam laskawie przyrzekła, natenczas zadanie nasze będzie znacznie ułatwione, z większą energią podejmemy naszą mozolną akcję ratunkową i wstąpi w nas otucha, którą niestety tracić zrywamy.

Nie możemy pominąć tej sposobności, by nie wyrazić szczerego podziękowania dyrekcji kolei, iż letni drugi pociąg ze Lwowa do Skolego (jak się z radością dowiadujemy) i w tym roku od 1. czerwca zaprowadzić postanowiła, w ten sposób bowiem uwzględnione zostaną przynajmniej przez lato, najsluszniejsze potrzeby przemysłowców i najgorętsze życzenia ludności. Za komitet: *Dr. Mironowicz, ks. Wł. Marcinków, Nartowski.*

KRONIKA.

Sprawozdanie lwowskiej komisji towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za miesiąc kwiecień. Urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za kwiecień 10.25, Jan Kanty Czernyż półrocznie 5, ks. Jan Siemiński rocznie 6, Mieczysław Darowski kwartalnie 3, przez delegata Alfreda Steckiego: Tytus Kiełanowski rocznie 15, Wiktor Wiśniewski 5, dr. Tarnawski czysty dochód z wieczorka urządzanego d. 29. stycznia w Przemyślu 64.29, za tace roboty ręcznej o-

fiarowaną przez pannę Józefę Kokurewicz w Toporowie 53.20, zebrane na towarzyskiej zabawie w zakładzie wychowawczym panny Kamili Poh we Lwowie 40, przez redakcję *Dzienn. Pol.* do 1. kwietnia 188.85, przez redakcję *Kurjera Lwow.* po dzień 11. kwietnia 117.41, ogółem wpłynęło zł. 502 ct. 76.

W miesiącu kwietniu rozdano 41 weteranom zapomogi stałe w kwocie 341 zł., zaś 4 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 36 zł. *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

Z życia towarzyskiego. Dnia 5. maja b. r. odbędzie się w Panowie, w Sanockiem, ślub dr. Władysława Ostrożyńskiego, docenta lwowskiego uniwersytetu, z panną Felicją Balówną, córką s. p. Tymona i Anieli z Gorgońskich Balów, właścicieli dóbr ziemskich.

Subwencje. Wydział krajowy na wniosek krajowej komisji dla spraw przemysłowych udzielił Henrykowi Gruszeckiemu, technikowi z Łopatyna 500 gld. tytułem zasiłku na dalszą podróż w celu uzupełnienia praktycznego wykształcenia się w tkactwie, a w szczególności w celu gruntownego poznania ustroju fabryk, wchodzących w ten zakres, tudzież fabrycznego systemu blichu, farbowania i apretury tkanin. Przed asygnowaniem powyższego zasiłku ma jednak p. Gruszecki co do planu podróży porozumieć się wprzód z członkami komisji przemysłowej zajmującej się tą sprawą, z pp. dr. Wereszczyńskim, Wierzbickim i Bykowskim, który to plan musi być zastosowany do ich wskazówek.

Ryszardowi Stefańskiemu, uczniowi krajowej szkoły rolniczej w Dublinach, udzielił Wydział krajowy 150 gld. tytułem zapomogi, pod warunkiem, iż po ukończeniu studjów przez cztery lata pracować będzie w kraju, lub też zwróci otrzymaną obecnie zapomogę.

Obrazy Siemiradzkiego w liczbie 5 przybyły już z Rzymu i będą od niedzieli wystawione w dawnym hotelu angielskim na I. piętrze.

W wykazie awansu majowego pomiędzy oficerami rezerwowymi wymieniony był Władysław Ciocki. Powinno być Cichocki.

Podpalacz. Tej nocy o godzinie 11. przytrzymał stójkowy na placu Rzeźni znanego włóczęgę, Bonaventurę Leńczowskiego, leżącego na pace, a przy nim znalazł zapalki, słomę, drzazgi i papier. Pociągnięty do wytłomaczenia się co do tych podejrzanych przedmiotów, Leńczowski zeznał, że mieszkając w domu p. Opuchłaka pod l. 4 przy ulicy Inwalidów i będąc za czynsz 6 zł. dłużnym, musiał się przed tygodniem ztamtąd wyprowadzić, za co postanowił się zemścić na gospodarzu. Pozbawiony przytulku i sposobu do życia, zakradł się tam w nocy przedwczoraj i podłożywszy pod dach słomę, zapalił takową. Słoma zgasła, bo była wilgotną, a ponieważ ktoś właśnie nadszedł i przeskoczył mu w dokonaniu tego zamiaru, chciał więc tej nocy lepszym materiałem wznieść pożar.

Wypadek na polowaniu. Do *Dila* donoszą z Bednarowa (koło Stanisławowa): Dnia 23. kwietnia wybrał się miejscowy nauczyciel p. B—ski z gospodarzem miejscowym Bereźnickim na polowanie. W nocy zasiedli na dzika. Z niewiadomej przyczyny zbliżył się po ciemku Bereźnicki do B—skiego, który myśląc, że to dzik, wystrzelił. Nabój zadrasnął rękę i ugodził w brzuch. Nieszczęśliwy po trzynastogodzinnych męczarniach umarł. Śledztwo w toku.

Restytucja. W nr. 112 naszego pisma, w notatce p. t. „Sprzeniewierzenie“, mieściła się wzmianka, iż kelner Mojżesz Szulbaum sprzeniewierzył kwotę 26 gld. na szkodę Samuela Weisberga. Według okazanego nam aktu sądowego, sąd z braku istoty czynu karygodnego śledztwo w tej sprawie wstrzymał, uwalniając podsądnego od odpowiedzialności.

Orkiestry wojskowe w Krakowie odegrały w dzień 1. maja podług długoletniego zwyczaju pobudkę, witając rozpoczęcie się miesiąca wiosny. U nas we Lwowie od zwyczaju tego odstąpiono, dla czego, nie wiemy.

Towarzystwo upiększenia Krakowa odbyło w sobotę pierwsze zgromadzenie — celem formalnego związania się. Do Towarzystwa zapisali się z składkami po 300 gld. jako pierwsi członkowie założyciele: pp. dr. Ferdynand Wilkosz, dr. Arnold Rapoport i radny miasta Juliusz Przeworski. Na członków zwyczajnych przystąpiło przeszło sto osób. Ogólny fundusz, którym po obliczeniu deklarowanych wkładek rozporządzać może Towarzystwo od pierwszego dnia założenia, wynosi około 1300 gld.

Przez aklamację wybrani zostali do wydziału pp.: Stanisław Armółowicz, Dustachy Chronowski, hr. Zygmunta Cieszkowski, dr. Domański, Herman Fritsch, dr. Henryk Jordan, Henryk Kieszowski, Antoni Kleczkowski, radny miasta Knaus, Ksawery Konopka, Jan Kwiatkowski, Janusz Niedziałkowski, dr. Stanisław Paszkowski, Tomasz Pryliński, dr. Śliwiński, Tadeusz

Stryjeński, ksiądz Sutor, prezydent Szlachtowski, dr. F. Wilkosz i dr. Antoni Ziemiński.

Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp.: Zygmunta Szancer, Tomasz Wójcicki i Henryk Mildner.

Podczas pory kąpielowej kursować będą od Krakowa aż do Nowego Sącza pociągi pospieszne z szybkością 45 kilometrów na godzinę.

W Pistyniu pożegnała tamtejsza ludność nadetatową nauczycielkę ludową pannę Stanisławę Kenner, przeniesioną wśród kursu do Rosochacza obok Kołomyi. Panna Kenner umiała sobie w czasie kilkomiesięcznego pobytu tamże zjednać ogólną sympatię i miłość dziatwy, która z płaczem żegnała swoją opiekunkę.

Panika w menażerji. W menażerji niejakiego Montenegra w Pradze bawił się jakiś chłopak lusterkiem, a refleks światła wywołał zaraz u kogoś okrzyk „pali się!“ Wszystko runęło ku wychodowi. Żołnierze wybili bagnetami deski boczne, ażeby zrobić więcej miejsca. W ciżbie zgnieciono kilka osób i tak dotkliwie uszkodzono, że zachodzi obawa o ich życie. Z sposobności tej skorzystali złodzieje, którzy się nie źle obłowili.

Żyd — hospodarem mołdawskim. W obecnym politycznym, w jakim żydzi rumuńscy się znajdują, nieprawdopodobnym zdaje się być fakt, że trzysta lat wstecz, mianowicie w roku 1591 żyd piastował przez czas pewien godność hospodara czyli władcy tego kraju. A jednak są na to daty historyczne niewątpliwe. Znajdują się one w raporcie dyplomatycznym ówczesnego posła austriackiego w Konstantynopolu, dr. Bartolomeusza Pelzen, przesłanym namiestnikowi Austrii, arcyksięciu Ernestowi. Dokument ten znajduje się w c. k. archiwum austriackim i wydrukowany jest w dziele „Documente istorice privitoare la istoria Romanici“, tom III. str. 153 bukowińskiego kronikarza Hurmuzako. Oto brzmienie tego raportu:

„Dnia 12. października 1591. — Wasza księżęca Mości! Polacy zaniepokojeni są bardzo ucieczką księcia Petru z Mołdawji, gdyż obawiają się, by nie udał się do Polski, gdzie dużo ma przyjaciół i zwolenników wśród szlachty, lubo wielu jest zdania, że pojechał do Moskwy.

Tymczasem przybył tu w jego miejsce inny, o którym mówią, że jest przyjacielem Pietraszku, i wraz z nim z Polski tu przybył. Na imię mu Emanuel, Izraelita z pochodzenia i wiary, i zamianowany został księciem (Wada) Mołdawji, za sprawą „hodży“ (nadwornego imana) sultana, muftiego — a szczególnie dzięki staraniom wpływowego na dworze sultanskim żyda, imieniem Salomon Aszkenazy, rodem z Polski, który jest teraz factotum wielkiego wezyra. Ten Emanuel, o którym mówią, że dla przypodobania się angielskiemu zwłaszcza reprezentantowi, krocie dukatów miał wydać, ma być człowiekiem niezwykłych zdolności i energii niepospolitej. Ma on jednak dużo jeszcze przeciwników, a wielu mniema, że nie długo utrzyma się na tronie; jako następcę po nim wymieniają jakiegoś Ilje“.

Kradzież klejnotów popełniono w Monachjum u jubilera Thomasa w sposób zdumiewająco zręczny a zarazem zuchwały. Złodzieje dostali się do sklepu najprawdopodobniej w biały dzień, w niedzielę, i to przez sufit. Wyjęli mianowicie z podłogi taflę i za pomocą liny spuścili się do sklepu, z którego zabrali tylko najkosztowniejsze przedmioty resztę pozostawiając nie tkniętą, co naprowadza na domysł, że byli to znawcy niepospolici. Dotychczas nie natrafiono na ślad zbrodniarzy. Zaniepokojenie ludności z tego powodu nie ma granic i tłumy obiegają obrabowany sklep jubilera.

Rada miasta Lwowa. Pod przewodnictwem p. Mochackiego wczorajsze posiedzenie poufne w niezwykłym komplecie 71, zajmowało się wyłącznie nominacją oficjalów magistratu, w liczbie 18. Na nowy etat zostali przeniesieni pp. Lewicki Franciszek (z polepszeniem płacy o 100 gld.), Prohaska Henryk, Służewski Stan., Skibiński Kazimierz, Szulz Julian, Zagórski Mikołaj, Piotrowski Antoni i Weleszczuk Piotr.

Nowo zamianowanych zostało 11, a mianowicie: Chmielowski Władysław, Szeremeta Józef, Wiedeń Zygmunta, Nowicki Eugeniusz, Garnysz August, Suchorzewski Zygmunta, Zemelka Karol, Krykiewicz Adam, Poeche Edmund, Lanc Józef i Zaremba Alfons (jako nadetatowy).

Wszystkich kandydatów było 51, a między nimi ukwalifikowanych 34. Niektórym pominiętym stała się krzywda — lecz temu winien system nominacyjno-wyborczy, który według statutu pełnej Radzie miejskiej oddaje mianowanie urzędników choćby najniższych mimo to, że za całe urzędowanie magistratu jest odpowiedzialny prezydent miasta i magistrat.

Walne zgromadzenie członków „Sokoła“ odbyło się wczoraj wieczorem. Zagał je szanowny prezes towarzystwa dr. Króweczyński streściwszy w zarysie dzia-

łalność dotychczasową „Sokoła“. Mowca skonstatował smutny fakt, że towarzystwem nie zajmują się te warstwy społeczeństwa, których powinnością jest świadczyć przykładem i stać na czele każdego ruchu mającego cel dobro i przyszłość narodu.

Na początku zgromadzenia odczytano serdeczne prośzenie telegraficzne „Sokoła“ kołomyjskiego na wspólną wycieczkę do Slobody rungurskiej w pierwszy dzień Zielonych świąt.

Protokół i sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości, a zmarłym członkom oddano cześć przez wstanie. Sprawozdanie szczegółowe znane jest naszym czytelnikom z numeru wczorajszego. Dr. Heppa zabiegając możliwym interpelacjom wyjaśnił powód, dla którego członkowie nie otrzymali dotychczas *Przewodnika* za r. 1888. Stało się to z powodu, że wysłanie z listy członków tych, których postanowiono członków więcej nie uważać, zajęło 3 miesiące czasu. Gdyby wysłano wszystkim, tj. nieczłonkom, nakład nie wystarczyłby. *Przewodnik* za rb. otrzymają członkowie w maju razem. Po udzieleniu wydziałowi absolutnego zatwierdzenia rachunków na wniosek wydziału przedstawiony przez dr. Czarnika uchwalono zgromadzenie ciągnąć dodatkową pożyczkę na hypotekę w galicji, która będzie rozłożoną na okres 10 letni.

Przystąpiono do zmiany statutów, koniecznej zwłaszcza powodów, mianowicie raz, dla usunięcia niedogodności administracyjnych wynikających z instytucji członków wspierających, powtóre celem zsbowiązania przyszłych wydziałów statutem do wydawania czasopiśmie fachowego, które okazało się niezbędnym.

Przy tej sposobności zaprojektował wydział proponujący szereg mniej ważnych zmian statutu a do zmiany statutu towarzystwa przyczynić się mogących. Zmiany proponowane przez wydział a przedłożone przez referentów dr. Dziędzielewicza, zostały przez zgromadzenie uchwalone. Oprócz tego przyjęto na wniosek p. Bienkowskiego zmianę §. 5. statutu mocą którego nazwę „Sokoła“ zmieniono na „oddziały“.

Następnie uchwalono wyrazić p. Wł. Janikowskiemu podziękowanie za gorliwe zajmowanie się i prowadzenie przedstawię amatorskich.

Wynik wyborów jest następujący: Prezes: Antoni. Wydziałowi: Bienkowski Feliks, dr. Czarnik Stanisław, Zimierz, Gąsiorowski Ferdynand, Fiszer Ksawery, Teodor, Łuczkiwicz Kazimierz, Lang Justyn, Merunowicz Teodor, dr. Merunowicz Józef, Pannena Władysław, dr. Poliwikowski Kazimierz, Targoński Paulin, Wallek Alojzy, Zastępcy: Gudiens Antoni, dr. Heppa Tadeusz, Kuczycki Piotr, Kulczycki Władysław. Rewidenty: Goldman Bernard, Simon Edward.

Ochotnicza straż ogniowa „Sokół“ zaprosiła świętą Reprezentację gminy miasta Lwowa, jak i swoich członków honorowych i wspierających, do udziału w wszystkich obywateli grodu naszego na nabożeństwie św. Florjana, odbyć się mające w dniu 4. maja w kościele OO. Karmelitów o godzinie pół do 7. rano.

Inspektoraty szkolne (ludowe) będą organizowane o 4 posady w myśl częściowej regulacji okręgu między innymi od okręgu zamiejskiego lwowskiego, gdzie oddzielną Bóbrka a przydzieloną do Przemysłu.

Przypadkiem. Wczoraj w biały dzień, w domu sprawca rozbił komórkę w domu l. 18 przy ul. Weklerskiej i skradł rozwieszoną tamże bieliznę znacznej wartości na szkodę Szymona Mohra. Gdy o tym dziele zauważono, postanowiła żona poszkodowanego donieść o niej policji i w chwili gdy wychodziła z domu, spostrzegła na ulicy kobietę niosącą tłumok bielizny. Przecuciem tknięta z pomocą przechodniów zatrzymała ją tedy, a przy rewizji okazało się, iż w tłumoku znajdowała się istotnie część skradzionej bielizny. Złodziejką jest stróżowa domu l. 14. przy ul. Weklerskiej Feśka Wiczysta, która kradzież spełniła z pomocą kim Baranem. Tak więc p. Mohr rzeczy swe odebrał przez prawdziwy przypadek.

U jubilera p. Ostrowskiego, zamieszkałego w l. 1. przy ul. Grodeckiej, skradziono łańcuszek wartości 32 zł. Sprawca jest niewiadomy, lecz znalazł się rychło, gdyż łańcuszek zastawił już zdolał podobać w gal. banku kredytowym.

Do Ameryki! Ogromną awanturę, której zakońzył się na inspekcji policyjnej, wywołała męga węgierska na ul. Kaźmierzowskiej Blima Mass, goniąca męża swego Jakóba, który w tajemnicy przed małżonką wyruszył się w daleką podróż za Ocean. Jakób Mass, wiarzystwie kilku młodych izraelitów, zaprzęgnął konie, dorobił się majątku, a że w Galicji bieda i nędza, nie mając przy tem żadnego fachu w ręku, wyjechał do Ameryki ma być ową dla niego Kolchid.

Nie byłoby w tem ostatecznie nic tak złego, gdyby i kraj nasz ubogi z Massów i jemu podobnych pozyskał

wielkiego niema, gdyby awanturnik nie porzucił w hańbiący sposób żony i dziecięcia, zostawiając żonę w stanie odmiennym i... w nędzy. Obrońcy opuszczonej kobiety i jej rodzina zatrzymali tedy przemocą uciekającego Massa, który sprowadzony na inspekcję, przed wyjazdem zniewolony został do zawarcia ugodowej perwizjacji, a w końcu do zabezpieczenia żonie bytu. Tłumy, ciekawych końca tej awantury długi czas zalegały z tego powodu ulicę przed gmachem policyjnym.

Najechanie. Woźnica dorożkarski l. 24 najechał wczoraj po południu na ul. Skarbkowskiej 5-letnią córkę Salamona Zuckermana, zamieszkałego przy tejże ulicy, pod l. 8. Dziecię upadłszy na bruk odniosło bolesne obrażenia w obie nogi.

Teatr literatura i sztuka.

Geograficzny rzut oka na dawną Polskę. (Odbitka ze słownika geograficznego) przez W. Nalkowskiego r. 1888. Autor należy do szkoły Ritterowskiej, która fakty historii i etnografii wiąże w przyczynową całość z warunkami geograficznymi. W broszurze po- calość z warunkami geograficznymi. W broszurze po- wyższej w zwięzły i jasny sposób tłumaczy on głównie plastyką terenu, pierwszorzędne zjawiska naszej historii, jakoto: fale obcych żywiołów zalewające Polskę już od zarania dziejów, przewagę szlachty z uszczerbkiem dla innych warstw narodu, rozbieżność państwowe i inne. Rzecz swoją kończy autor uwagą, którą doświadczenie historyczne powinno głęboko wyręć w naszej pamięci, że na równinach, pozbawionych granic naturalnych tylko praca wykreśla etnograficzne granice.

Biblioteka przyrodnicza Wszechświata. Zasady Meteorologii, przez H. Mohna w przekładzie S. Kramsztyka r. 1888. Nasza literatura przyrodnicza dzięki zapomnianej kasy imienia Mianowskiego powiększyła się ostatnimi czasy o dwie cenne prace: „Przewodnik do zajęć z botaniki mikroskopowej“ naszego rodaka, dr. E. Strassburgera i „Zasady Meteorologii“ dzieło norwęgskiego prof. Mohna. Dzieło to posiada europejską sławę.

Naukowe jego zalety pozwalają mieć nadzieję, że nie pozostanie ono bez wpływu na sprawę zakładania sta- cey meteorologicznych i wyjaśnienia przeto klimatolo- gicznych stosunków naszego kraju.

Pierwsze zasady H. Spencera wyszły z druku nakładem redakcji *Głosu*, jako bezpłatny tego pisma dodatek. Jestto podstawowe, jak wiadomo, dzieło całego cyklu prac Spencera, dające klucz do zrozumienia jego ewolucyjnej filozofii. Redakcja *Głosu* zapowiedziała w dalszym ciągu „Zasady socjologii“, poczem zamierza wydać „Biologję“ i „Zasady psychologii“. Przekładu do- dać konywa J. Potocki, tłumacz dzieł Ribota (Choroby woli, Choroby pamięci), Espinasa (Społeczeństwa zwierzęce), Tylora (Zmysłność i moralność roślin) i in.

Z literatury ruskiej. Odpowiedź na krytykę kobiecego almanachu w *Zorji* napisała N. Kobryńska 1888. Autorka wykazuje płońność krytyki i z pod o- słonek wyluszcza jej treść rzeczywistą: niechęć do ruchu kobiecego, sprzecznego jak każdy ruch postępowy z loiką konserwatywną. Sympatycznym piórem kreślona odpo- wiedź wyraża nadzieję, że literacka praca Rusinek nie poprzestanie na „pierwszym wianku“ (takim jest tytuł zbiorowej książki) i że wkrótce, powiedzmy to słowami autorki, rzucą one ich więcej na czysty strumień po- stępu, który wytrysnąwszy jeszcze przed 10 laty ze skały ogólnego nieledwie indyferentyzmu ruskiego spo- łeczeństwa względem europejskich postępowych dążeń, leczy się coraz szerzej rozlewa i corazto głębsze wyłabia sobie na Rusi łożysko.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. maja. Na uroczystość odsłonięcia pomnika cesarzowej Marji Teresy w dniu 13. b. m. przybędzie deputacja węgierskiego parlamentu, złożona z 17 członków.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowa- nych przedłożył rząd projekt ustawy o regulacji rzek w Gorycji i Gradysce. (Tylko o regulacji rzek w Galicji nie ma mowy). Po przemówieniach dep. Mattusza i Bertolini'ego do tytułu „Zarząd centralny ministerstwa oświecenia“, zamknięto dy- skusję i wybrano oświadczeniami jeneralnymi dep. Adameka i Weittlofa.

Obaj mowcy jeneralni uderzali gwałtownie na gauszowską „dyslokację“ szkół średnich. Weit- lof, rozpoczynając swą mowę przed god. 1 nie skończył jej jeszcze o godz. 3. Posiedzenie trwa tedy dalej.

W kołach parlamentarnych krąży dziś znowu bardzo awanturnicze wieści, których jednak nie należy brać na serjo, albowiem prawica chce przede wszystkim przeprowadzić projekt wódeczany,

cukrowy i szkołę wyznaniową przy pomocy Gau- tscha, Taaffego i Dunajewskiego.

Paryz 2. maja. Petersburski korespondent dziennika *Matin* donosi, że Rosja nie czyni żad- nych osobliwszych zbrojeń. Odmienne doniesie- nia polegają na informacjach i szczywanach ber- lińskich, których motywem jest żądza Bismarka, aby siłę wojskową Niemiec spotęgować jak mo- żna najwyżej.

Londyn 2. maja. Armja angielska ma być pomnożoną o 15.000 ludzi. W tym celu zażąda gabinet kredytu od parlamentu.

Wiedeń 3. maja. Cesarz mianował kustosza przy rzymsko-katol. kapitule metropolitalnej lwo- wskiej dra Feliksa Zablockiego, dziekanem i ka- nonikiem kapitulnym, a infułata i wikarego je- neralnego lwowskiej archidiecezji rzymsko-kat. Puzynę kustoszem katedralnym, dalej adjunkta sądu powiatowego w Radowcach Włodzimierza Michalskiego adjunktem sądownym w Czernio- wcach, zaś adjunktami sądu powiatowego miano- wani auskultanci: Julian Oliński w Zastawnej i Michał Koralewicz w Wyżnicy. Prowadzący księgi gruntowe w Przemyślu Bronisław Waligórski przeniesiony został do Tarnopola jako kierownik urzędu pomocniczego, zaś adjunkci sądów powia- towych Florjan Malinowski z Turki przeniesiony do Jarosławia, a Tadeusz Pragłowski z Jarosławia do Turki.

Wiedeń 3. maja. W sprawie wrękomo od przedwczoraj wybuchłego przesilenia parlamen- tarnej prawdy po naszej stronie. Opozycji Czechów przeciw Gautschowi nie można brać na serjo. Ze strony czeskiej opowiadają prawdziwe okropności o przesileniu, faktem jest jednak, że ci praktyczni politycy użyli kwestji wódeczanej i szkoły wyzna- niowej jako pretekstu dla nowych żądań na rzecz swego kraju, i że żądania te za *interwencją Gro- cholskiego* rzeczywiście osiągnęli.

Na wczorajszym posiedzeniu wszyscy mowcy z prawicy i lewicy gwałtownie uderzali na Gau- tscha, gdy jednak przyszło do głosowania, została rubryka „zarząd centralny“ uchwaloną 189 gło- sami przeciw 53, przez co Gautsch otrzymał świetne wotum zaufania. Przebieg posiedzenia był następujący:

Mathon uzalał się, że w skutek podwyższe- nia czesnego stworzono przywilej dla bogatych, a narodowi płacącemu podatki odebrano możność kształcenia swych dzieci. Mowca żąda dalej ze względów pedagogicznych, ażeby w szkołach śred- nych, osobliwie w niższych klasach, jeden nau- czyciel dawał wszystkie przedmioty i żeby w kra- jach słowiańskich pozakładano więcej szkół.

Bertolini żąda zakładania szkół włoskich i o- świadcza się przeciw szkołom wyznaniowym. Na wniosek antysemity Fürnkranza przyjęto zamknię- cie debaty. Mandyczewski i Ozarkiewicz przedłożyli kilka rezolucyj względem lepszej dotacji biskupa stanisławowskiego i kleru ruskiego. Następnie prze- mawiał mowca jeneralny za budżetem staroczech Adamek, wykazując przedmiotowo konieczność za- kładania gimnazjów czeskich i zarzucając Gautscho- wi, że jest centralistą i germanizatorem. Mowca jeneralny przeciw budżetowi Weitlof w półtrzecia- godzinnej nużącej mowie konstatuje, że reformy Gautscha ciężko dotknęły Niemców i powtarza znane frazesy o wrzekomym ucisku Niemców, po- lemizując w tym względzie ze wszystkimi mowca- mi poprzednimi. Potem nastąpiły sprostowania faktyczne Turka, Siegmunda, Łażńskiego, Burg- stallera, Krzapeka, Kluna i Herolda, wśród ogólnej niecierpliwości Izby.

Po przemowie referenta Czerkawskiego wniósł młodoczech dep. Engel imienne głosowa- nie, co odrzucono. Tytuł „Zentralleitung“ został przyjęty 189 głosami przeciwko 53 (głosy kółka młodoczeskiego, demokratów i klubu niemieckiego). Posiedzenie skończyło się o godz. pół do 5. po- południu. Następnie dzisiaj.

Na giełdzie wieczornej akcje kredytowe 279.30, węg. renta złota 97.65. Na giełdzie zbożowej przeni- ca gotowa 7.43, na jesień 7.68, żyto bez transakcji, owies 5.43, kukurudza 6.85.

Wiedeń 3. maja. Pod przewodnictwem cesa- rza odbyła się wczoraj popołudniu rada mini- strów, na której byli obecni Tisza, Kalnoky, Bauer, Kallay, Orczy, Dunajewski i Taaffe. Uchwalono definitywnie wysokość kredytów mających być żądanymi od *delegacji, które się zbiorą dnia 2. czerwca.*

Berlin 2. maja. Cesarzowa wyjechała dzisiaj

na odwiedzenie Połabian, wylewami dotkniętych. Dzień dzisiejszy przebył cesarz, nie leżąc w łóżku. Forkenbeck, przeciwnik Bismarka, otrzymał wysoki order, a prof. Gneist tytuł barona.

Bruksela 2. maja. Od 15. listopada nie ma żadnej wiadomości o Stanleyu (ze środkowej Afryki), którego wyprawa, jak się zdaje, wzięła obrót bardzo nieszczęśliwy.

Rzym 2. maja. Na interpelację Bonghi'ego Izba zajmowała się dziś wyprawą afrykańską (do Massawy); prezydent oświadczył ministrów, że rząd nie chce zdobywać Abisynji, lecz tylko za- bezpieczyć posiadanie Massawy. Zawarcie pokoju z negusem jest pewne.

Katania 3. maja. Etna wyrzuca od dzisiaj popiół i drobne kamienie. Na razie nie ma nie- bezpieczeństwa.

Ateny 2. maja. Pomiędzy Portą a greckim patriarchą ekumenicznym powstały nieporozumie- nia z powodu oddalenia patriarchy serreskiego.

Stambuł 2. maja. Gubernatorem Krety został zamianowany Effendi Sartyński z tytułem mar- szalka.

Polacy na Syberji.

Kraj petersburski otrzymał z Irkucka korespon- dencję, opisującą losy młodzieży polskiej i literackiej, która w r. 1864 została wywieziona ze szkoły rolniczej w Hory-Horkach na Litwie.

Po kilkunastu latach pobytu na Sybirze pozostało z niej jeszcze może ze 40 osób. Najwybitniejszą z ca- lej tej gromadki jednostką był i pozostał p. Michał Jankowski z Królestwa, mieszkający po dziś dzień w po- bliżu Władywostoka, od Irkucka o kilka tysięcy wiorst. Ciekawe są jego przeżycia. Gdy do Irkucka przybył, trudnił się ciesielką. Dowiedziono się, że w r. 1871 z Irkucka wyruszył z profesorem Dybowskiem na wycieczkę naukową za Bajkał. Po jakimś czasie opuścił Dybow- skiego i umieszczał się kędyś na oceanie Spokojnym, w miejscowości Sedemi, która obecnie jest jego własno- ścią wieczystą darowaną, mu przez Rosję. Ciężkie tu z początku miał życie! Dzień i noc był jak na placówce: to z tygrysami, to z rozbójnikami walczył. Pewnego ra- zu podczas jego nieobecności ci wycieli w pień wszyst- ko, co żyło. Nadzwyczajna energia, której dowody skła- dał przed laty, zahartowała się w dalszych przejściach. Stał się sam panem i parobkiem; jest cieślą, archi- tekta, a zarazem nie zapomina o korzystaniu z wie- dzy, której coś niecoś posiadał: gromadzi kolekcję flory miejscowej, owadów, a ponieważ był zadowolonym my- śliwym i dobrym strzelcem, zbierał także ptaki i zwie- rzęta. Wszystko to wysyła do muzeum. Dziś posiada wzorowe gospodarstwo rolne i stadninę bogatą. Bez- pieczeństwo tej jego posiadłości jest dziś zapewnione, albowiem przed dwoma laty niedaleko tej siedziby odo- sobnionej o wiorst 5 rozlokował się bataljon żołnierzy. Kupcy, urzędnicy i turyści, powracający ze stron tam- tym opowiadają dziwne rzeczy o tym człowieku. Żyjąc ustawicznie na stopie niemal wojennej, wybudował dom mieszkalny własnymi rękami, niby fortecę ze strzelni- cami, fosami, kryjówkami, w obronie od napaści roz- bójników. Wszystkich swych robotników nauczył strze- lać celnie, albowiem w tem tylko było ich wspólne zbawienie.

W ostatnich latach Jankowskiego często odwiedzali rozmaici dygnitarze rosyjscy i zagraniczni. W czasie nadzwyczajnego poselstwa admirała ks. Putiatina (jeśli się w nazwisku nie mylę) do dworu japońskiego, cały orszak admirała wizytował Jankowskiego. W orszaku znajdował się znany pisarz W. Krestowski, który po- droż tę opisywał w *Gońcu urzędowym*. Dziś wszelkie komisje, pracujące nad projektami polepszenia stanu kraju Amurskiego, odwołują się do Jankowskiego, jako do człowieka wielkiego doświadczenia. Z innych wy- chowawców horyhoreckich wymienię tych, którzy wy- jechali do kraju i dalej losy ich są mi nieznanne: Ce- lestyn Suryn i Bolesław Stopiński z Białej-Rusi, Broni- sław Antonowicz z Litwy, Ignacy Bohómolec z Witeb- skiego, Karol Dziekoński z Grodzieńskiego, Jan Krzy- ształowicz z Witebska, Paweł Kozieł z Litwy, Stefan Margulec z Ukrainy, Konstanty Rapaeki z Litwy, Wi- talis Śmiechowski ze Żmudzi. Poumierali tutaj: 1) Ko- pernicki Narcyz, agronom, po skończeniu studjów był naczelnikiem wzorowej fermi rządowej we wsi Cze- remchowo w Syberji; wydał kilka broszur w języku rosyjskim, nadzwyczaj lubiany za swój humor. Zawarte związki małżeńskie wywarły nań wpływ ujemny, tak iż w oczach ludzkich człowiek ten topniał; wkrótce stra- cił obowiązek, następnie rozpoczął tułaczkę jako han- dlarz, oficjalista prywatny itd.; skończył marnie. 2) Gu- staw Latuskowicz z Rusi, zmarł w Irkucku. 3) Broni- sław Łepkowski z Białej-Rusi, po ciężkich i nader przykrych przejściach skończył w domu obłąkanych. 4)

WINA LEGNICZE. niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cent. i 1 zł. 50 cent.

Szawłowski z Białej-Rusi, agronom skończony, również bolesne przechodził koleje. 5) Korsak Andrzej z Mohylowskiego, zmarł w początku na suchoty w Aleksandrowsku w szpitalu. Nareszcie losy Kuszelewskiego Augusta, Haciskiego i Apolinarego Sokolowa (rosjanina z Białej-Rusi) nie są mi znane. Żyją podziśdzien: 1) Stanisław Wiskowski z Białej-Rusi, skończył zakład agronomiczny, robił wielkie na przyszłość nadzieje, wszedł później na drogi nieszczęśliwe, opanowała go myśl poszukiwania złota, ciągle i stale studiował ten przedmiot, w towarzystwie geograficznym w Irkucku czytał o tem referaty; po wielu przygodach jest urzędnikiem drobnym w kopalni złota. 2) Teofil Sedgawd ze Żmudzi, handluje nad Bajkałem w Listwicznej, i nieźle mu się powodzi; 3) Karol Dzerdziejewski, nadzwyczaj do niedawna sympatyczny i kochany człowiek, lecz w końcu nie wytrzymał, dał się złamać nalogowo i dziś wiecie żywot godny litości, zamieszkał na dalekiej północy, we wsi jakiejś nad Leną. 4) Józef Lataskowicz, z Rusi, wstąpił do służby rządowej i jest obecnie pomocnikiem naczelnika centralnego więzienia w Aleksandrowsku; 5) Rajmund Czerwiński z Białej-Rusi zajmuje się drobnym handlem na wsi niedaleko od Irkucka. Z zakładu średniego szkoły agronomicznej było dwóch: Aleksander Sladkowski ze Żmudzi umarł i Bronisław Rodnewski z Białej-Rusi, trudni się u swoich rodaków na wsi. Z kursów mierniczo-lustracyjnych przy instytucji tulało się w tych stronach osób 13, z których czterech nie żyje (dwóch odebrało sobie życie). Śmiercią naturalną zmarli: Kildysz Donat ze Żmudzi, Złotkowski z Mohylowskiego. Z samobójców jeden Władysław Sawicki z Białej-Rusi po przybyciu na wieś poślubił wieśniaczkę sybiraczkę we wsi Jewsejowie i wkrótce palnął sobie w łeb, drugi Józef Łappo z Białej-Rusi, włościanin niegdyś poddany jednego z obywateli białoruskich (b. prezesa izby cywilnej w Mohylowie) i kosztem tegoż nauki pobierał. Na Syberji pędził żywot wzorowy, był wszędzie u swoich lubiany, dorobił się w kopalniach kilku tysięcy rubli, poślubił pannę, rodaczkę swoją i również w łeb sobie palnął we wsi Małyszówce, okręgu bałagańskiego i nikt nigdy dociec nie mógł powodów. Z reszty, większość znajduje się w Irkucku lub w jego okolicach: Józef Kasperowicz, drobny handlarz we wsi, Maurycy Solistrański i Józef Malinowski pisarze po wsiach, Piotr Jermolowicz z Białej-Rusi, został podobno plenipotentem jakiegoś kupca, prowadzącego znaczny handel i mający swoje garbarnie w gub. krasnojarskiej; Adolf Onichimowski z Mohylowskiego, na służbie rządowej; Konstanty Jankowski i Adam Jastrzębski z Witebskiego, ofiejałiści prywatni; Sylwester Tarasiewicz z Mińskiego, drobny przedsiębiorca, posiada swe domki w Irkucku; Stanisław Czempkowski z Białej-Rusi klepie biedę w Irkucku; podminowany chorobami, zasługuje na współczucie bratnie...

Wiadomości polityczne.

Warszawa 2. maja. W połowie kwietnia gubernator warszawski Medem i komendant miasta Swistunow odbyli z kilku obywatelami miasta konferencję w sprawie zaprowiantowania miasta na wypadek wojny. Medem był zdania, że przynajmniej czwarta część mieszkańców się ulotni, a żydów około 120.000 będzie można „wysiedlić“.

bo moskale z żydami krótki robią proces. Obywatele przedstawili wojskowym, że w razie wojny raczej zwiększenia ludności należy oczekiwać, a obowiązkiem jest komendantów dbać także o wyżywienie mieszkańców. Potrzeba na to przynajmniej 3 miliony pudów (1,200.000 cetn. wiedeńskich) zboża. W tym sensie komisja wystosowała memorjał do Hurki, kładąc nacisk na potrzebę odpowiednich magazynów.

Moskwa 1. maja. Mosk. Wied. uderzają ostro na plan konkordatu z Rzymem, widząc w nim — intrygę polską. (Widać, że obłęd Katkowa nie umarł z nim razem! Red.).

Belgrad 1. maja. Przywódca radykałów Tanszanowicz po rozwiązaniu skupczyny złożył w obec belgradzkiego prefekta policji oświadczenie, że partja radykalna zgadza się z wolą króla i będzie się starać o utrzymanie porządku w kraju i o wypchnięcie ze swego łona elementów wichrycielskich. Podobne oświadczenie ma też złożyć samemu królowi osobna deputacja.

Berlin 2. maja. Biuletyn dzisiejszy brzmi: Cesarz przepędził noc dobrze i czuje się lepiej. Gorączka jest mała.

Gabrowo 2. maja. Przybył tu ks. Koburski, przyjmowany uroczysto. Przy bankiecie wznosił toast na cześć niezawisłości Bułgarii i pomyślność Gabrowa. Dziś wieczór odjeżdża ksiądz do Tirnowy.

Rzym 2. maja. Krążą pogłoski, że papież przygotowuje encyklikę, zwróconą przeciw liberalizmowi we wszystkich jego objawach i zastosowaniach, która za kilka dni ma być przesłaną wszystkim biskupom. (Po poprzednich faktach pogłoska ta jest bardzo prawdopodobną. Tym sposobem papież staje na czele reakcji europejskiej).

Ateny 2. maja. Odwołanie posła tureckiego wywołało tu wielkie wzburzenie; przypisują je intrygom pałacowym. Poseł grecki w Stambule jest tu oczekiwany za urlopem, poczem powróci do Stambułu przed nominacją nowego posła tureckiego.

Dzienniki tutejsze występują przeciw Turcji.

Nadesłane.

Dr. Kossak

mieszka od 1go maja przy ulicy
Wałowej l. 29.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1go maja 1888 roku został otworzony

Ogród i kawiarnia na WYSOKIM ZAMKU

Z poważaniem Józef Wencel.

Dr. BERGER
specjalista dla chorób płciowych
Poradnik jego 1 zlr. 20 cent.
(koszta pocztowe 30 cent.)
we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 7.
Ordynacja dyskretna także listownie, oraz i leki.

Dr. Kazimierz Kaden

Lekarz chorób dzieci
b. elew kliniki prof. Widerhofera i Monti'ego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie, mieszka obecnie ulica Kościuszki liczbą 5. drugie piętro
ordynuje od 3 — 4 po południu.

Błędów dietetycznych nie odczuwa się po zabiegach Lippmanna Karlsbadzkich proszków musujących.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. maja 1888.

Hotel Angielski. J. Grabowski z Koneczak, Komornicki z Rosochacz, F. Ditrich z Sambora, Antonowicz z Szybowic, M. Wojnowa z Pitrycz, Oleński z Sambora.

Hotel Francuski. J. dr. Dekański, J. Libanowski z Rohatyna, W. dr. Schebesta z Sambora, dr. Dworski z Czerniowiec, M. Weinreb, J. Aufmesser, A. Blaschke, C. M. Mentzel, J. A. Kohn z Wiednia, H. Karpeles z Pragi, W. Durra z Berlina.

Hotel Żorża. N. hr. Potocki z Marjampola, K. dr. Żywicki z Tarnopola, H. Weichhardt z Berlina, Pieniążek z Hnilcza, A. Lewczyński z Zabłocia, T. Wysocki z Uwina, J. Doller z Wiednia.

Hotel Krakowski. J. ks. Bożniacki z Brzozdowic, W. Grabowski z Krakowa, H. Mycielski z Warszawy, J. Skwarczyński z Kulikowa, A. Jaht z Bosnii, J. Brzozzina z Tarnopola.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

Na stanowisku

dramat w 1 akcie Walewskiego.

KONCERT

pod kierownictwem p. Władysława Wszelaczyńskiego

Panie Kochanku

anegdota dramatyczna w trzech aktach przez
J. I. Kraszewskiego.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH
od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

2. maja 1888.

	placę	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	203 75	207 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	218 —	223 —
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zlr. wa.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 25	98 50
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	100 25	101 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 —	93 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 35	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 50	94 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włość. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	—
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	48 —	—
Obligacje za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	102 —	103 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	89 50	90 75
Losy.		
Miasta Krakowa		20 50
„ Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 87	5 97
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleonider	10 —	10 10
„ Imperial	10 84	10 44
tabela rosyjski srebrny	1 40	1 50
tabela rosyjski papierowy	1 04	1 06
100 marek niemieckich	61 90	62 55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 2. maja 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	279 —	279 75
„ Bank anglo-austriackiego	107 —	106 80
„ Unionbanku	198 75	197 75
„ kolei Karola Ludwika	205 50	204 75
„ kolei północnej	250 —	250 —
„ kolei południowej (Lomb. rd.)	78 25	78 75
„ kolei państwowej	231 80	231 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	216 50	220 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	157 —	157 75
Losy komunalne wiedeńskie	133 25	133 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	96 80	96 25
Galicyjskie obligacje indemnicyjne	102 60	103 —
Losy regulacji Cisy		214 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	214 75	214 —
Renta węgierska złota 4 proc.	97 67	97 87
Akcje Bankvereinu	89 50	89 75
Rosyjski rubel papierowy.	104 75	105 25
Losy premijowane węgierskie		278 60
Akcje kredytowe	278 60	278 40
Akcje kolei Karola Ludwika		—
Akcje kolei południowej		—
Napoleonidory		—

Berlin, dnia 1. maja 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Rosyjski rubel papierowy	169 10	168 40
Akcje austrackie kredytowe	140 —	137 75
Akcje kolei Karola Ludwika	182 80	179 40
Austrackie banknoty	160 50	160 45
Akcje kolei południowej (Lombardy)	35 50	31 90
Rosyjska pożyczka wschodnia	51 —	50 90

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	
Z Podwołoczysk na Podzamecze.	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:59		
Z Ławocznego, Chyrowa				
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35		
Z Bełzca			4:22	8:32
			11:18	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38	
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47		
Stryja, Chyrowa.		8:04		
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławocznego		6:30		
Bełzca		9:16	8:52	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
* W poniedziałek, wtorek i piątek.

J. & S. KESSLER w Bernie
ulica Ferdynanda nr. 7 kl. posyła za pobraniem:

Koszule męskie białe i kolorowe sześć par zr. 1-10.	Koszule dla robotników z dobrego oxfordu trzy pary zr. 2-50, IIa zr. 1-20.	Czapki sukienne dla mężczyzn i chłopców 6 sztuk zr. 1-20.	Normalna bielizna refor. (od potu) 1 koszula lub 1 kalesony zr. 2-—	Fartuszki damskie z oxfordu, kretonu lub płótna 6 sztuk zr. 1-60.
		Szkarpetki do potu z jedwabiu finish 12 par zr. 1-20.	Materje letnie (kamgar.) na ubrania męskie najnow. desenie 6-5 metr. zr. 3-—	Pończochy damskie robione białe lub kolorowe 6 par zr. 1-50.
Materje na suknie męskie modne 3-10 metrów Ia zr. 5-50, II zr. 3-75.	Koszule damskie z mocnego płótna haczkowa- wane 6 sztuk zr. 3-25.	Chusteczki na głowę z mohair, wszelkie kolory 3 sztuki zr. 1-20.	Chustki na głowę (foil) piękne desenie sześć sztuk zr. 1-20.	Letne kaftanki Jersey z wełny wszelkie kolory 1 sztuka gładkie zr. 2-50, z haftem zr. 4-00.
Materje na paltoty letnie wyborowe, najmod. kolory, 2-10 metr. zr. 6-—	Gorsety nocne z szyfonu bogato ubrane 3 sztuki zr. 1-80.	Chusteczki	Chusteczki	
Normalne koszule i kalesony z czystej wełny syst. Jägera po zr. 3-50.	Spodnice	z płótna surow., szyfonu i rouge 3 sztuk zr. 3-—	z brzeg. kol. 1 tuzin dla pa- nów zr. 1-20, dla dam zł. 1.	

Wzory gratis i franco.

Ogłoszenie licytacji.

Dobra miejskie Suchodół ze Szczepańcówą wraz z prawem propinacji będą w drodze licytacji w dniach 9. i 22. maja 1888 r. w biurze Magistratu krośnieńskiego na czas od 24go czerwca 1888 do tegoż 1894 wydzierżawione. Cena wywołania 1.900 złr. w. a. wadium 190 złr. Warunki licytacyjne do przejżenia w Magistracie w Krośnie.

Restauracja

do wydzierżawienia w Dublanach koło Lwowa od dnia 1go Mara 1888 r. Sala restauracyjna i pomieszkanie wolne. Blizsza wiadomość w miejscu. Dyrekcja kraj. szkół rolniczych.

Kocioł parowy Dupuis

z dwoma bulierami, kompletny, 109 kwadratów metrów powierzchni ogniowej w całkiem dobrym, do ruchu zdolnym stanie, jakoteż prawie nowe rezerwy na sprzedaż. Gustaw Stifter Wieden I. Eschenbachgasse 10.

Chleb Dra Grahama

Dziełko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego Grahama, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wylezione zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Pożyczek hypotecznych

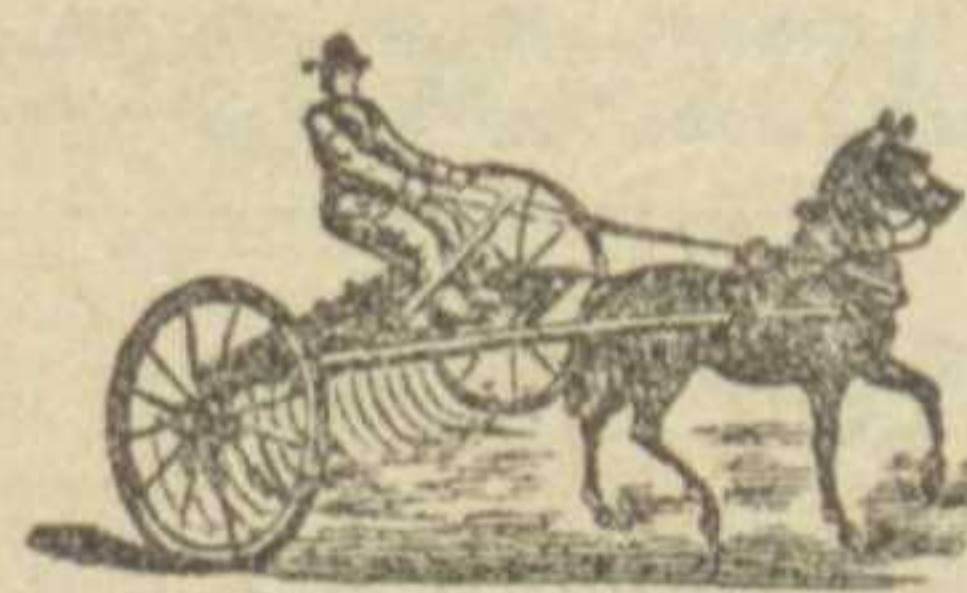
ładź nowych, bądź konwersyjnych, na dobra i domy z podatkiem domowo-czynszowym, — a z wyłączeniem na domy i grunta rustykalne i małych miast, — udziela Bank austro-węgierski w 4% list. zast., wypłacanych teraz po kursie 99 złr. 60 ct. za 100 złr. za opłatą wraz z umorzeniem: 5 1/2% w półroc. z góry płatnych ratach przez 4 1/2 lat, lub 5 1/4%* w półroc. z dołu płatnych ratach przez 50 lat.

Informacji ku całkowitemu przeprowadzeniu pożyczek w banku powyższym i w innych także bankach w jak najkrótszym czasie udziela

Julian Topolnicki

emeryt. urzędnik banku austro-węg. we Lwowie, ul. Pańska 1. 13. Lwów 27. kwietnia 1888.

*) Wezoraż było mylnie 4 1/2, co się prostuje.



Grabi konnych i przetrząsaczy do siana

dostarcza szczególnie tanio UMRATH & Comp. fabryka maszyn rolniczych Praga Bubna. Katalog na żądanie gratis. Filja we Lwowie ul. Grodecka 61. pod własną firmą.

NOWO OTWORZONA

Pracownię sukien damskich i ubiorków dzieciennych

poleca łaskawym względom Szan. Publiczności

JULJA DRABIK.

Oraz zawiadamia, iż kurs kroju francuskiego podług najnowszej metody, trwa jeden miesiąc i kosztuje 8 złr. Lwów, Łyczakowska 6.

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach 1/4 kilogr. i 1/8 kilogr. Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

1/6 kilo karmelków mieszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą za zaliczką.

Panom i paniom potrzebującym dyskrejonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 344

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Sobieskiego 12“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

Świeża

wysmienita Bryndzę

poleca

Karol Bałaban we Lwowie.

DO sprzedania POWOZIK półkryty przy ul. Batorego 1. 36.

(Przez centralne biuro ogłoszeń).

Dotychczas tu niebywały Klosetowy papier zdrowia

(Gesundheits Closetpapier) 500 éwartek za 15 centów poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 13. dawniej eukiernia Rotlendera.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Consorcjum zawiązane w celu zabudowania kilkunastu parcel w kompleksie Wgo Emila Bertemiliana przy ulicach Brajerowskiej, Węgrowskiej, Szopna, Moniuszki we Lwowie przyjmuje zgłoszenia na zakup pojedynczych gruntów, wykona projekty, plany, kosztorysy i bliższych informacji. Listy adres: Zarząd realności Emila Brajera we Lwowie. 808

Łódź 19 lat liczący, poszukuje umieszczenia przy licytacji, jako praktykant, odpowiedzialnie posiadający. Adres: Sołtyska ulica Lwowska Nr. 95. L. S. 841

Wypozyczalnia książek polskich, niemieckich i francuskich Stanisława Köhlera, ulica Batorego 28. Lwów. Abonament miesięczny 40 ct. kaucja złr. 1. Na prowincję 10 tomów naraz, abonament złr. 1. Kaucja złr. 5. 843

Była uczennica konserwatorium wiedeńskiego pragnie udzielać na wsi podczas letnich miesięcy lekcji śpiewu i początków gry na fortepianie, za miernym wynagrodzeniem. Blizsza wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 854

Łeśniczy egzaminowany, tutejszo-krajowy, z kaucją, rutynowany w swoim zawodzie i wydoskonalaony we wszelkich czynnościach wieloletnią praktyką w sytematycznym i racjonalnym prowadzeniu gospodarki leśnej. — Za mierne wynagrodzenie poszukuje posady zaraz lub 1. lipca. Łaskawe zgłoszenia Leśniczy T. D. G. poste restante Krzeszowice. 396

Wypożyczalnia książek polskich, niemieckich i francuskich Stanisława Köhlera, ulica Batorego 28. Lwów. Abonament miesięczny 40 ct. kaucja złr. 1. Na prowincję 10 tomów naraz, abonament złr. 1. Kaucja złr. 5. 843

Była uczennica konserwatorium wiedeńskiego pragnie udzielać na wsi podczas letnich miesięcy lekcji śpiewu i początków gry na fortepianie, za miernym wynagrodzeniem. Blizsza wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 854

Nauka kroju. Staraniem Pań do-wolnych udziela się bezpłatnie kraju metodą francuską wodom i sierotom nie mającym żadnego utrzymania. Osoby chcące z tego korzystać, mogą się założyć w realnopol. 1. 37. Rynek w oficynach na I. piątrze drzwi na prawo.

Dom z ogrodem na przedmieściu do sprzedania. Wiadomość u cukierni Wierzbickiego. 850

Urządzenie sklepowe kompletne wraz z wagami elegancie, nowe dobrej stolarskiej roboty, odpowiednie dla handlu drb. wiktuałów do sprzedania ulica Grodecka 14. Wiadomość u odźwiernego. 851

Osoba młoda poszukuje miejsca na wieś za panne służącą. Wiadomość u p. Lerskiej, plac Bernardyński 1. 3. w podwórzu I. piątro. 853

Ekspedytor pocztowy z najlepszą reputacją pragnie przyjąć na kilka miesięcy posadę u poczmistrza

bez wynagrodzenia, później za umówionem wynagrodzeniem. Adres B. B. poste restante Lwów.

Biuro wywiadowcze Kozłowskiej B. Skarbowska 1. 3. ma do polecenia: Bonę francuską, starszą osobę, nauczycielki, oficjalistów gospodarzy, i wszelkiej kategorii służbę. 842

Byłki za bezcen do sprzedania, ulica Kleinowska 4. Wiadomość u dozorczy. 847

Mieszkania i sklepy po I cencie od wyrazu.

3, 4, 5, 8 pokoi z przynależ., tościami, balkonem, ulica Kraszewskiego 23. 727

5 pokoi, kuchnia, przedpokój, pokój dla służby od 1. czerwca ulica Sykstuska 1. 38 do wynajęcia. — Dwa pokoje na II. piątrze Sykstuska 38. zaraz do najęcia. 805

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależ., leżnościami, pokoje kawalerskie, sklep, przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.

Elegancie parterowe 4 pokoje, nycha z przynależnościami ulica Garncarska 1. 6. 799

Trzy elegancie pokoje, przedpokój, kuchnia, ulica św. Mikołaja liczba 5. 799

Pomieszkanie na I. piątrze, Mikołajka 16, zaraz. 831

5 pokoi z kuchnią przy ulicy Dominikańskiej 1. 11. w parterze do wynajęcia. 833

11. ulica Pańska 2 pokoje, kuchnia, dwa wychody I. piętro front z balkonem od 15. do najęcia. 848

3 pokoje z kuchnią do najęcia Koralnicka 8. 852

Papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami
bez doliczenia prowizji

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.
w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Zlecenia z prowincji uskutecznią się od-
wrotną pocztą.

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca najtaniej

ANTONI HALSKI

HANDEL ŻELAZNY

we Lwowie, plac Marjański liczb. 9.

— Cenniki na żądanie franco. —

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza „Powitowej Narodnej Torhewli w Rohatynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ zaprasza niniejszem P. T. Członków tego towarzystwa na zwyczajne

Walne zgromadzenie

na dzień 10 (22) maja 1888 roku.

Przed zgromadzeniem odprawi się w miejskiej cerkwi żałobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłych członków naszego towarzystwa. Początek nabożeństwa o godzinie 9. rano.

Porządek dzienny zgromadzenia:

- 1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z działalności towarzystwa i zamknięcia rachunków za rok adm. 1887.
- 2) Sprawozdanie komitetu kontrolnego.
- 3) Wnioski w sprawie podziału zysków i wysok. marki prezenyjnej.
- 4) Przyjęcie nowo-wstępujących członków.
- 5) Dopełniający wybór dwóch członków Rady zawiadowczej.
- 6) Wybór komitetu kontrolnego na 1888 rok.
- 7) Wnioski członków.

Rohatyn 7. kwietnia 1888.

Za Radę zawiadowczą:

A. Niedzwiecki W. Czyrowski
przewodniczący. członek Rady.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą b

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb. 33.
rok założenia 1841

poleca Dreliszki płócienne pasko-
wane na liberje po bardzo
niskich cenach.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
wizji, odwrotną pocztą. 5111

DYREKCJA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do wiadomości, że biura Lwowskiej Reprezentacji
i Filii Towarzystwa wzajemnego kredytu przeniesione zostały
z dotychczasowego lokalu do **budynku własnego przy ulicy
Trzeciego Maja (dawnej Majerowskiej) liczb. 16.**
obok gmachu sejmowego.

Kraków, dnia 25go kwietnia 1888 r.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
Z. Stonecki. M. Lępkowski. H. Kieszkowski.

K. F. POPOWICZ

w Tamopolu
poleca



po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30
franco beczka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie

Srebrnym medalem rządowym

(nagrodą honorową wysok. c. k. Ministerstwa Handlu)

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej

Juljana WANGA we Lwowie

poleca po cenach najniższych

KLEJ (Karuk)

najlepszej jakości dla stolarzy, introligatorów, kapeluszników
tudzież KLEJ dla Fabryk naftowych do wylewania beczek

we workach po 25 i 50 kilogramów.

KANTOR ulica Jagiellońska I. 12.

Kupcom przy większym odbiorze znaczny opust.

WIELKA

PIENIEŻNA LOTERJA

500.000

Marek

udziela w szczęśliwym wypadku
najnowsza wielka loteria w Ham-
burgu przez państwo zagwaranto-
wana jako największą wygraną.

Szczegółowo jednak:

1 premja M.	300.000
1 wygrana M.	200.000
1 „	100.000
1 „	90.000
1 „	80.000
1 „	70.000
2 wygr. po M.	60.000
1 „	55.000
1 „	50.000
1 „	40.000
1 „	30.000
7 „	15.000
1 „	12.000
26 „	10.000
56 „	5.000
106 „	3.000
257 „	2.000
2 „	1.500
515 „	1.000
839 „	500
30020 „	145
15960 wygr. po M.	200, 150,
124, 100, 94, 67, 40, 20	

Najnowsza loteria przyzwolona przez wysoki rząd w
Hamburgu, zabezpieczona całym majątkiem państwa, o-
wym, liczy 95.500 losów, z których 47.800 z pewno-
ścią będą wygranymi. Cały kapitał przeznaczony do
wylosowania wynosi:

9,160.290 Marek

Szczególna zaleta tej loterii jest to, iż wszystkie
47.800 wygranych, które oznaczone są w obok sto-
jącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu
klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 ma-
rek, wzrasta w drugiej klasie do 55.000, w trzeciej do
60.000, w czwartej do 70.000, w piątej do 80.000,
w szóstej do 90.000, w siódmej zaś wgl. dnie do 500.000,
specjalnie jednak do 300.000 i 200.000 marek itd.

Szereg oryginalnych losów tejże loterii zajmują
się niżej podpisany dom handlowy, zechcą więc wszys-
cy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do
niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączenie
należności w austriackich banknotach, lub też znacz-
kach pocztowych. Można też przesłać pieniądze za prze-
kazem pocztowym; na życzenie zaś wykonywamy obsta-
lunki i za pobraniem pocztowym.

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1 cały oryginalny los zR. 3.50
1 połowa oryginalnego losu zR. 1.75
1 1/2 część oryginalnego losu zR. 0.90

Każdy otrzymuje los oryginalny, opatrzony herbem
państwowym i równocześnie urzędowy rozkład ciągnie-
nia. Zaraz po ciągnięciu otrzyma każdy biorący udział urzę-
dową listę wygranych, opatrzoną herbem państwa. Wy-
płata wygranych następuje natychmiast pod gwaran-
cją państwa, jak to w planie leży. Gdyby komus z
otrzymujących nie potobał się wbrew spodziewaniu plan
ciągniecia, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie
przed ciągnięciem i zwrócić należność otrzymaną za nie.
Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe pany cią-
gniecia dla powiadomienia się. Aby mózł wszystkim za-
mówieniom zadośćuczynić, upraszamy obstatunki jak moż-
na najwczesniej, w każdym razie jednakże przed:

15. Maja 1888 r.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Comp.

Interes bankierski w Hamburgu.